

Lesiński, Bogdan

Choroba umysłowa w źródłach polskiego prawa ziemskiego

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 4, 89-97

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Lesiński

Choroba umysłowa w źródłach polskiego prawa ziemskiego

Geisteskrankheit in Quellen polnisches Landesrechtes

- 1. Wymóg zdrowia psychicznego dla skuteczności czynności prawnych. 2. Stanowisko prawne chorego umysłowo. 3. Kuratela nad chorym umysłowo. 4. Uznanie za chorego.
- 5. *Lucida intervalla*. 6. Traktowanie chorych umysłowo.

- 1. Seelische Gesundheit als Grundbedingung der Wirksamkeit juristischer Tätigkeiten. 2. Die Rechtslage eines Geisteskranken. 3. Der Geistesranke unter der Kuratel. 4. Für krank befunden. 5. *Lucida intervalla*. 6. Die Behandlung der Geisteskranken.

1. Najstarsze wzmianki o zdrowiu psychicznym pochodzą z dokumentów trzynastowiecznych i wiążą się z dokonywaniem jakiejś czynności prawnej. Mają na celu stwierdzenie, że dokonujący jej jest zdrowy na umyśle, że z tego punktu widzenia dokonana ona została prawidłowo. Są to określenia formularzowe, występujące w różnym brzmieniu. Najczęściej jest to zwrot *sanus (sana mente)*¹, czy też zwrot *sanus (sana) mente et corpore*, podkreślający znaczenie także zdrowia fizycznego dla dokonanej czynności². W niektórych dokumentach, zwłaszcza późniejszych (z XIV w.), opis stanu psychicznego osoby dokonującej czynności prawnej jest bardziej rozwinięty. Stwierdzano, że ktoś był np. *sanus corpore et integer ratione*³ *sanus et racionabilis*⁴, *compos rationis et integri sensus*⁵, *in plenaria corporis et mentis valetudine*⁶.

Nie jest naszym zamiarem wyliczanie wszelkich wersji opisu stanu psychicznego (i towarzyszącego mu stanu fizycznego) osoby dokonującej czynności prawnej, ani też dokładne wyliczanie wszystkich dokumentów zawierających taki opis. Możemy tylko stwierdzić, że jest ich multum,

¹ KDWP I, nr 88/1216 r., testament rycerza Świętosława.

² *Ibidem*, nr 716/1294 r., nr 719/1294 r.

³ KDWP III, nr 1850/1396 r.

⁴ *Ibidem*, nr 484/1278 r.

⁵ KDWP I, nr 484/1278 r.

⁶ KDWP III, nr 1891/1390 r.

(w samych tylko trzech pierwszych tomach *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* jest takich wzmianek przeszło 50). Pojawiają się także – choć rzadziej – w księgach sądowych⁷.

Wiązanie zdrowia psychicznego i fizycznego w jedną całość – jak się przyjmuje – było rezultatem przekonania dominującego w dawnych czasach, że zdrowie fizyczne jest zarazem objawem zdrowia psychicznego⁸. Czy jednak formularzowe wzmianki w dokumentach polskich odpowiadają rzeczywistości istniejącej w praktyce, czy też były tylko pustymi, formularzowymi ozdobnikami, za którymi nic się nie kryło? Sądzymy, że ważne są tu obserwacje Kazimierza Kolańczyka w jego wielkim dziele sprzed pół wieku⁹. Stwierdził on, że przy rozporządzeniach majątkowych w Polsce *powszechną wagę przywiązywano do istnienia pełni i swobody działania władz umysłowych*; powołując się przy tym na wspomniane wyżej sformułowania formularzowe w klauzulach alienacyjnych¹⁰. Był też zdania, że *w świetle zachowanych źródeł, zdrowie fizyczne stało raczej na dalszym planie, choć nie lekceważył znaczenia tego elementu*¹¹.

Poglądy Kolańczyka poparte są konkretnymi przykładami, świadczącymi, że w pewnych sytuacjach wymagano dla ważności czynności jedynie zdrowia psychicznego (tak przywilej Kazimierza kujawsko-łęczyckiego z 1250 r.), bądź też zdrowia i fizycznego, i psychicznego (ugoda małopolska z 1437 r.)¹². W świetle tych konstatacji stwierdzamy, że formularzowe zwroty dotyczące zdrowia osoby dokonującej jakiejś czynności prawnej miały swoje praktyczne znaczenie.

Ustawowy zakaz składania przez chorego umysłowo wywołujących skutek prawny oświadczeń woli znajdujemy w tekście *Formula processus* z 1523 r. Stwierdza ona (jako pierwsza, a zarazem ostatnia w państwie szlacheckim) w art. 76, że sędziowie, w obecności których dokonywano czynności prawnych (w postaci oświadczeń wpisywanych do ksiąg sądowych), winni byli pilnie baczyć na właściwe rozeznanie (tj. na stan umysłowy składającego oświadczenie) i w wypadku jego braku nie przyjmować oświadczenia. Wyraźnie też zaznaczono, że dla ważności oświadczenia najważniejszy był wymóg zdrowia psychicznego, na dalszy zaś plan zszedł wymóg zdrowia fizycznego¹³.

⁷ Por. np. AGZ XI, nr 707/1435, i XII, 634/1439 r.

⁸ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910.

⁹ K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950.

¹⁰ *Ibidem*, s. 449³¹².

¹¹ *Ibidem*, s. 449³¹³.

¹² *Ibidem*, s. 449 i 456.

¹³ *Volumina Constitutionum*, do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, z przedmową S. Płazy, t. I, vol. 1 (1493–1526), Warszawa 1996, s. 401: *iudicio praesidentes debent diligenter intendere et considerare personam recognoscentem aliquam inscriptionem, si habeat [...] discretionem bonam; quod si aliter, non suscipiatur inscriptio* [wyróżn. – B.L.].

Postanowienie z 1523 r. powtarzane było na ogół dosłownie przez licznych naszych pisarzy-prawników, począwszy od J. Herbuta, a skończywszy na M. Zalaszkowskim. Nie znajdujemy w ich wypowiedziach jakichś własnych refleksji, niczego ponad to, co stwierdzała *Formula*.

2. Stosunkowo nieliczne źródła praktyki sądowej informują nas o stanowisku prawnym umysłowo chorego w wieku XIV i XV. Najstarszym znanym przekazem tego rodzaju jest skromna w rozmiarach zapiska krakowska z 1388 r., stwierdzająca, że na wiecu sądowym: *domini decreverunt et proclamare preceperunt, quod nullus hominum super hereditatem et bona Spitkonis de Moycowicz pecunias dare potest sive ratione obligacionis sive empcionis eo, quod ipse est expers rationis, quas si dederit, sciat se ipsas perditurum*¹⁴. Zwięzłość tej informacji nie oznacza ubóstwa treści. Dowiadujemy się z niej wiele. Oto *domini*, tj. dostojnicy wchodzący w skład sądu, postanowili – i kazali to ogłosić – że nikt nie powinien dawać Spytkowi z Mojkowic pieniędzy tytułem kupna lub zastawu jego dóbr, ponieważ jest on pozbawiony rozumu; gdyby ktoś dał, niech wie, że może je stracić. Można więc stwierdzić, że: 1) zakaz wchodzenia w stosunki cywilnoprawne z umysłowo chorym podejmowany był przez sąd; 2) zakaz ten był publikowany; 3) osoba świadcząca bezpośrednio umysłowo choremu musiała liczyć się z tym, że świadczenia te nie wywołają przewidywanych przez prawo skutków, i że poniesie ona straty.

Postanowienie sądu krakowskiego z 1388 r. nie określa dokładnie statusu prawnego osoby chorej, byłbym więc przeciwny formułowaniu wniosku, że postanowienie to oznaczało ubezwłasnowolnienie chorego¹⁵. Stanowiło ono raczej ostrzeżenie dla wszystkich, którzy usiłowałiby dokonywać transakcji majątkowych ze Spytkiem. Można powiedzieć, że sąd nie zajął się samym chorym. Spojrzał na sprawę tylko z punktu widzenia jego ewentualnych kontrahentów – ich interesów.

Podobne rozstrzygnięcie znajdujemy w innej wzmiance (kaliskiej z 1411 r.), prawdopodobnie (bo nie mamy co do tego pewności) odnoszącej się do umysłowo chorego. Wspomniano w niej, że panowie zasiadający w sądzie polecili woźnemu ogłosić, aby nikt bez zgody dzieci nie pożyczzał pieniędzy

Etiam debent considerare, si est sanus corpore; tunc potest scribi: „sanus mente et corpore”; sed si aeger corpore existat, compos tamen rationis, prout est in re, scribatur ita videlicet: „aeger et languens corpore, tamen sanus mente et compos rationis”.

¹⁴ Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie, wyd. B. Ulanowski, SPPP, t. VIII, Kraków 1884, nr 4714. Zapiskę tę cytuje też R. H u b e, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku*, Warszawa 1886, s. 113. Wspomina o niej także J. B a r d a c h, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I (do połowy XV wieku), wyd. 2, Warszawa 1964, s. 490.

¹⁵ Jak sądzi J. Bardach, *Historia...*

ich ojcu – Jaškowi z Szolowa, i nie przyjmował go za poręczyciela. Zakazano równocześnie Jaškowi zbywania dóbr bez wspomnianej zgody¹⁶.

Słusznie, choć nie całkiem w zgodzie z logiką, pisał w związku z obu przytoczonymi wyżej zapiskami R. Hube, że w dawnych czasach brakowało u nas na stałe przyjętych zasad o kurateli bezwłasnowolnych, i że tylko wyjątkowo można było wyrabiać u wieców lub roków generalnych polecenia, wzbraniające bezwłasnowolnym swobodną dyspozycję ich majątkiem¹⁷.

Opinia Hubego o braku wyraźnej regulacji prawnej sytuacji umysłowo chorego jest przekonująca, zwłaszcza w odniesieniu do XIV i pierwszej połowy XV w. Jeszcze z 1426 r. dysponujemy wzmianką, że będący już w sporze sądowym szlachcic skorzystał z zakazu (wydanego przez królową Sońkę)¹⁸ sądenia go przez starostę i jakichkolwiek sędziów, w sporach z kimkolwiek, aż do czasu odzyskania zdrowia umysłowego¹⁹.

W przytoczonym wyżej materiale źródłowym z przełomu XIV i XV w. uderza przede wszystkim brak informacji o opiece nad umysłowo chorym. Istnienie opieki przesądzałoby o fakcie ubezwłasnowolnienia chorego, tymczasem źródła wspominają tylko o niedopuszczeniu go do czynności prywatnoprawnych lub procesowych w drodze zakazu sądowego czy monarszego. Istnienie opieki wykluczałoby w ogóle konieczność wydawania takiego zakazu, gdyż chory nie mógłby działać samodzielnie bez opiekuna.

Wzmianki o opiece nad umysłowo chorym pojawiają się jednak od schyłku XV w. W łacińskich tekstach nazywana była – podobnie jak opieka nad małoletnimi – *tutela* lub *tutoria*. W 1468 r. przed sądem krakowskim

¹⁶ R. Hube, *Sądy...*, s. 114: *Domini iudicio presidentes mandaverunt ministeriali de iudicio equitare, inhibere et clamare, ne aliquis nobili Jaskoni de Szolowo patri puerorum mutuo aliquid concedat sub spe restitutionis, vel ipsum ad cauciones fideiussorias recipiat, nec aliquas alienaciones bonorum ipse Jasko facere sine consensu puerorum potest.*

¹⁷ R. Hube, *l. c.* Autor ten pisze o wzbranianiu bezwłasnowolnym swobodnej dyspozycji. Gdyby ktoś był już ubezwłasnowolniony, to nie przysługiwałaby mu „swobodna dyspozycja”.

¹⁸ O ingerencji królowej Zofii w sprawę sądownictwa por. Z. Rymaszewski, „*Domino Regi perpetuum silencium imponimus*”. Król w małopolskich zapiskach sądowych, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi* Lublin 1997, s. 311–324. Autor wymienia cytowaną w przypisie następnym zapiskę z 1426 r., określając jej formę jako list inhibycyjny, nie przytacza jednak treści źródła.

¹⁹ *Wyciągi z najstarszych ksiąg sądowych dawnej ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, SPPP, t. II, Kraków 1870, nr 1426 [dalej cytowane: Helc. II]: *et cum iam terminus peremptorius eidem privilegio advenerat, in quo poni debuit, litteram Sererenissime domine Zophie regine Polonie coram nobis presentaverunt, in qua prohibetur capitaneo et omnibus iudicibus, ne ipsum Johannem de Lexandrouicze cum quibuscunque personis iudicare presumerent, usque ad restitutionem pristinae sanitatis; quia in eadem littera describitur, quod idem Johannes esset a sensu proprio semotus et alienatus. Ideo prout littera domine Regine canit, ipsum Jchannem dimisimus.* Wzmiankuje o tej zapisce J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 88, stwierdzając, że umysłowo chorzy w średniowieczu byli w dobrym położeniu, ponieważ uzyskiwali odroczenie swych procesów aż do odzyskania zdrowia, jak w roku 1426 Jan z Leksandrowic.

staje ktoś z pełnomocnictwem: *a domino Andrea Labancz, sicut a tutore Plesowsky Iohanne, sicut ab ipso, quem Deus permisit esse insufficientem*. Domyślamy się, że informacja dotyczy opieki nad umysłowo chorym, nieco inaczej w sposób eufemistyczny określonym²⁰. Z 1494 r. pochodzi zapiska lwowska informująca o sporze dotyczącym opieki nad chorym – prawdopodobnie pod względem psychicznym – i rozstrzygniętym przy pomocy licytacji²¹. W 1501 r. w sądzie przemyskim krewny chorego zgłaszał na podstawie prawa bliższości swe pretensje do opieki nad chorym Pawłem z Wróblowic, będącym już pod opieką, który: *non habet rationem perfectam discrecionis humani generis*, i w związku z tym – *est in tutoria [...] sicut ille qui ratione caret*²².

3. Dopiero źródła z wieku XVII przynoszą pewne informacje o kurateli nad umysłowo chorym, ustanawianej przez króla. Pochodzą one z ksiąg sądowych lwowskich i przemyskich opublikowanych przez P. Dąbkowskiego. Są to trzy akty, przy czym dwa pierwsze (lwowskie) dotyczą kurateli nad tą samą osobą. W akcie z 1602 r. król, po stwierdzeniu: *quod cum expositum nobis esset, nobilem Christopherum Klus [...] mente captum esse, non posse se resque suas commode tractare*, wyznaczył kuratorów, *consanguineos ipsius*, tj. chorego²³. W dziewiętnaście lat później, tj. w 1621 r., król wydał nowy akt dotyczący kurateli nad Krzysztofem Klusem, w którym zaznaczył: *...cum intellexissemus nobilem Christophorum Klus valetudine mentis ita laborare, ut etiam bona sua recte administrare et res usui servientes procurare minime sit habilis* wobec czego ustanowił dla chorego kuratorów, *consanguineos ipsius*²⁴.

Ostatni z dokumentów królewskich, z 1637 r., jest podobny w treści do poprzednich, jednak o tyle niezwykły, że dotyczy ustanowienia kurateli nad dwiema osobami, a mianowicie chorymi synami Jana Fredry – Janem i Pawłem. Król po zgonie poprzedniego kuratora wyznaczył nowego, będącego *praedictorum Jannis et Pauli affinem proximum*²⁵.

We wszystkich więc przytoczonych wypadkach rolę kuratorów pełnili z mandatu królewskiego krewni lub ewentualnie powinowaci chorego. Natomiast różna była liczba kuratorów. Pierwszy z cytowanych aktów

²⁰ Helc. II, nr 3928.

²¹ AGZ XV, nr 2424, por. na ten temat mój artykuł: B. Lesiński, *Ustanowienie opiekuna w drodze licytacji w polskim prawie ziemskim (XV–XVI w.)*, CPH 1985, XXXVII, z. 2, s. 145.

²² AGZ XVIII, nr 2899.

²³ P. Dąbkowski, *Miscelanea archiwalne 1431–1816*, PH-P [Lwów] 1930, t. X, z. 2, [cyt. dalej: *Miscelanea*], nr 23.

²⁴ *Ibidem*, nr 28.

²⁵ *Ibidem*, nr 32.

wymieniał czterech kuratorów (w tej roli występował wśród nich Stanisław Żółkiewski), w drugim ustanowiono dwóch kuratorów, w trzecim tylko jednego kuratora.

Od początku XVII w. zauważano różnice między kuratelą a opieką. Podkreśli to Grzegorz Czaradzki, stwierdzając: *różność kuratorów od tutorów ta jest, iż owi adultorum, ale na rozumie zeszyłych, a ci minorennium bywają*²⁶. Inny pisarz tego okresu – Stanisław Łochowski – sformułował podobną opinię: *tutores dantur pupillis minorennibus; curatores licet adultis, mente tamen captis*²⁷.

Wiek XVII przyniósł też jedyną ustawę dotyczącą postępowania z umysłowo chorymi. Jest to konstytucja sejmu walnego koronnego z 1638 r., pod nazwą *O kuratoriach*. Oto jej treść: *Kuratorie z kancelarji naszych na mente captos nie będą wydawane, aż się ex inquisitione przez pewne deputaty, lubo z senatu, lubo urzędników ziemskich, lubo też ex equestri ordine illius terrae, w której ten, na którego kuratoria wyjednana będzie, cum bonis suis consistit, naznaczone, facta et expedita, że jest mente captus, i mere kuratorii potrzebuje, pokaże. Po której inkwizycji, według praw i zwyczajów dawnych, kuratorie wydawane będą salvo iure proximiorum*²⁸.

Nie była to konstytucja, która by dotyczyła samej istoty kurateli lub wprowadzała do niej jakieś zasadnicze zmiany. Stwarzała ona tylko nadzór nad ustanowieniem kuratorów przez wprowadzenie wymogu, by przed wydaniem przez króla kuratorii komisarze zbadali, czy rzeczywiście zachodzi wypadek choroby psychicznej²⁹, i czy chory wymaga kurateli³⁰. Zabezpieczano domniemanych chorych przed nadużyciami – tak ze strony ich krewnych, jak i zapewne kancelarii królewskiej – nie podważając równocześnie zasady, że do kurateli uprawnieni są właśnie krewni (*salvo iure proximiorum*)³¹.

²⁶ G. Czaradzki, *Proces sądowy ziemskiego prawa koronnego z formularzem łacińskim pozwów i condemnat*, Warszawa 1640, C 2^a. Tak samo w wydaniu z 1614 r. *Proces sądowy polski prawa koronnego*, Poznań 1614, F 1^v.

²⁷ S. Łochowski, *Regulae iuris*, 1644, s. 118.

²⁸ VL, t. III, s. 452 (f. 952).

²⁹ Z. Zdrójkowski [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 285, twierdzi, że konstytucja z 1638 r. dotyczyła także osób upośledzonych pod względem fizycznym i długotrwale chorych obłożnie, o czym jednak konstytucja nie wspomina. O działaniach komisarzy pisze J. Rafacz, *Dawne prawo sądowe polskie w zarysie*, Warszawa 1936, s. 187, że badali oni chorego, wypytywali jego otoczenie pod przysięgą, czytali listy chorego, mogli go odosobnić, jeżeli był niebezpieczny dla otoczenia, i że swe badania prowadzili według z góry określonego formularza. Nie wiemy, skąd Rafacz zaczerpnął te informacje.

³⁰ P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871, s. 216–217; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 232.

³¹ Na niewłaściwe wydawanie „kuratorii” przez kancelarię królewską i kręctwa krewnych skarżą się instrukcje sejmiku wiszeńskiego z lat 1636 i 1638 dla posłów, zob. AGZ XX, nr 20033 i 20470.

O obowiązkach kuratorów powołanych przez króla wspominają wzmiankowane już akty królewskie z XVII w. Wymienia się w nich następujące podstawowe obowiązki: 1) zarząd majątkiem chorego³²; 2) prowadzenie spraw chorego przed sądem³³; 3) dobre traktowanie chorego i zapewnienie mu właściwego *victum et amictum*, stosownie do jego pozycji³⁴; 4) czynienie wszystkiego, co należy do zadań dobrego i wiernego kuratora³⁵.

Wspomina się w dokumentach, że kuratorowie swą władzę wykonują z zastrzeżeniem praw chorego, gdyby ten wrócił do zdrowia (tzn. że przywróci mu się zdolność do czynności prawnych), jak i praw najbliższych krewnych, jeśli tacy, odpowiedni, się znajdą (miano na myśli lepsze prawa do kurateli)³⁶. Wymienienie obowiązków kuratorów w „kuratoriach” miało zapewne charakter ilustratywny nie wiążący, trudno bowiem przypuszczać, aby brak np. obowiązku prowadzenia spraw chorego przed sądem³⁷ oznaczał, że kuratora zwolniono od tego obowiązku.

4. P. Dąbkowski, podsumowując swe rozważania o stanowisku prawnym umysłowo chorego, stwierdził, że *od wydania tej konstytucji [z 1638 r. – B. L.] ...szalonym w znaczeniu prawnym był tylko ten, kto za takiego w myśl warunków te konstytucji został uznany*³⁸. To śmiałe stwierdzenie.

Konstytucja przewidywała wydanie „kuratorii”, tj. pisma oddającego chorego pod kuratelę, po specjalnym badaniu (inkwizycji). Okazuje się jednak, że kuratela ustanowiona przez króla (a powstała ona – co wynika z jej treści – znacznie wcześniej niż konstytucja z 1638 r.) nie była instytucją

³² *Miscelanea*, nr 28: *concedentes eisdem* (tj. kuratorom) *plenam et integram potestatem bona ... omnia administrandi, gubernandi*; podobnie *ibidem*, nr 23 i 32.

³³ *Ibidem*, nr 32: *concedentes ipsi [...] facultatem [...] curatoris nomine coram quibuscunque iudicis regni agendi, promovendi*; podobnie *ibidem*, nr 23, gdzie wzmianka, że kuratorowie mają prowadzić także sprawy o długi (*etiam ratione debitorum*), brak natomiast wzmianki o obowiązkach sądowych kuratorów w akcie nr 28.

³⁴ *Ibidem*, nr 32: *concedentes ipsi [...] facultatem [...] victum et amictum caeteraque omnia ad vitam honeste, decenter et iuxta conditionem eorum* (sc. chorych) *sustentandam necessaria subministrandi*; o tym także w nr 23 i 28. Nr 23 wymienia nadto obowiązek dobrego traktowania chorego (*bene tractandi*).

³⁵ *Ibidem*, nr 23: *tribuentes illis [...] potestatem [...] aliaque omnia, quae ad munus bonorum et fidelium curatorum legitime petinent, agendi et exequendi*; podobnie nr 28 i 32.

³⁶ *Ibidem*, nr 32: kurator ma wykonywać swe obowiązki: *ita tamen, ut administratae curatellae rationem illis* (sc. chorym), *si quando ad saniozem mentem et usum rationis redderent, sive eorum successoribus legitimis reddere tenentur, iuribus quoque propinquiorum, si qui ad praedictae curatellae administrationem apti et idonei reperi fuerint, salvis manentibus*; nr 28 mówi tylko o prawach krewnych, natomiast w nr 23 cytowanej klauzuli brak.

³⁷ Por. wyżej przyp. 33.

³⁸ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 232.

obligatoryjną i powszechną. Ze wzmianek pochodzących z przełomu XV i XVI w. (por. p. 2) wiemy, że w tym czasie kuratela miała charakter normalnej opieki, o której decydowali tylko krewni, skoro prawo to nie było przedmiotem prywatnych sporów o bliższość do jej sprawowania. Wszystko wskazuje na to, że taka opieka utrzymywała się dalej jeszcze w XVII w. Tak np. G. Czaradzki stwierdza, że: *kuratorowie mają bliższy krewni po mieczu być; a gdyby takich nie stało* [wyróżn. – B. L.], *tedy od Króla J. M. naznaczeni*³⁹. T. Zawacki – opisując, jak należy pozywać chorego „opętanego” (*in vinculis*) w związku z bezprawnym czynem popełnionym przez niego – wspomina, że pozywa się go z kuratorami, *si sint de iure ei* (sc. choremu) *dati* (a więc zapewne z kuratorami ustanowionymi przez króla, bądź też z opiekunami, a więc ustanowionymi przez rodzinę). Gdyby zaś wymienionych brakowało, można było pozwać chorego nawet przy asyście tylko przyszłych spadkobierców chorego⁴⁰.

O kuratelę – nie obligatoryjną dla wszystkich, jak sądzimy – ubiegali się zapewne możniejsi spośród szlachty. Dla przeciętnego szlachcica starania o *kuratorię* mogło być uciążliwe i zapewne zbyt kosztowne, poprzestawał więc na też zgodnej z prawem opiece ustanawianej przez rodzinę.

5. Stwierdzamy również, że jeszcze w początkach XVII w. stosowano zasadę, że chorzy (a właściwie: półchorzy) umyślowo odzyskiwali – podobnie jak to było w prawie rzymskim – zdolność do czynności prawnych w okresie „jasnych przerw” (*lucida intervalla*), tj. przerw w chorobie. Opisuje to T. Zawacki. Stwierdza on, że chory, który był całkowicie pozbawiony rozumu (*qui de statu mentis sit omnino deturbatus*), nie mógł występować przed sądem (*prorsus non audiatur*). Jednak jeśli był to chory, u którego szaleństwo występowało tylko w pewnych okresach, mógł on w okresie „jasnej przerwy” – po zbadaniu i stwierdzeniu, że jest zdrowy na umyśle – składać oświadczenia woli wywołujące skutek prawny. Musiał jednak przybrać do swego boku specjalnego kuratora (a więc był to kurator *ad hoc*) i przy jego asyście, jako zdrowy, dokonać jakiejś czynności prawnej wpisywanej do ksiąg sądowych. Zawacki odradzał jednak przyjmowania od niego wpisów wieczystych (a więc np. dotyczących zbycia nieruchomości), argumentując, że od pijanego też nie

³⁹ G. Czaradzki, *l. c.* (por. przyp. 26).

⁴⁰ T. Zawacki, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Kraków 1619, s. 127: *Mente captus cum sit in vinculis, si fuerit citatus pro iniuria, tum non ille, sed curatores illius, si sint de iure ei dati, vel tutores sunt citandi. Si vero non sint, tunc successores qui in successionem bonorum succedere debent. Si vero est in vinculis, tunc sic est citandus: si es mente captus, tunc te citat cum tutoribus aut successoribus ad bona tua ius naturale habentibus etc.*

przyjmuje się takich wpisów, a pijany niczym się nie różni od umysłowo chorego⁴¹.

Okazuje się więc, że jeszcze w XVII w. chory pod względem psychicznym mógł pozostawać bez stałej, instytucjonalnej kurateli ustanowionej przez króla lub rodzinę, i korzystać tylko z kurateli działającej *ad hoc*.

6. Niewiele dowiadujemy się o faktycznej sytuacji umysłowo chorych. Cytowane wyżej (p. 3) „kuratoria” królewskie nakazywały zapewnić chorym należyte warunki i dobre traktowanie⁴². Równocześnie jednak dowiadujemy się, że chorych pętano i zapewne więziono⁴³. W świetle prawa karnego nie mieli odpowiadać za czyny karygodne, o czym wspomina J. Przyłuski⁴⁴. S. Łochowski w połowie XVII w. pisał, że matolki, szaleńcy i dzieci nie podlegają karze śmierci⁴⁵. To stwierdzenie jest wątpliwe, jeśli przypomnimy sprawę Michała Piekarskiego – nieszczęsnego zamachowca z roku 1620 na życie króla Zygmunta III. Został on stracony w okrutny sposób, mimo że był pod opieką rodziny jako ten, „co nie miał rozumu i rządzić się nie umiał”⁴⁶. *Crimen laesae maiestatis* było zbyt ciężkim przestępstwem, by je wybaczyć, chociaż król wyszedł cało z opresji⁴⁷.

Na zakończenie podkreślić należy ubóstwo źródeł, zwłaszcza normatywnych, dotyczących choroby umysłowej. Silniejszą ingerencję władzy ustawodawczej w badaną kwestię stwierdzić można natomiast w prawie litewskim⁴⁸.

⁴¹ *Ibidem*, s. 12: *sin autem interdum dementia labore, et ex diligenti examinatione circumstantiarum protunc valens usu rationis dinoscatur, habeatque curatorem suum (ut fit) sine cuius assistentia et consensu quidquam recognoscere se eidem submisit, scribatur: sanus mente ad praesens, et habens penes se N. curatorem suum, speciali inscriptione sua ad id antea assumptum et approbatum et recedendo recognovit. Attamen perpetuam inscriptionem ab eodem suscipiendam esse non censeo; hoc loco censendus et ponendus esse videtur ebrius, temulantes, a quo nullatenus suscipiatur recognitio. Nihil enim differt a mente capto [wyróżn. – B.L.]. Dalej Zawacki pisze, że wpis wieczysty, przyjęty od chorego w „jasnej przerwie”, mógłby wywołać protesty i reprotesty składane do sądu i spowodować kłopoty.*

⁴² Por. przyp. 34.

⁴³ Por. przyp. 40.

⁴⁴ *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, Kraków 1553, s. 541: *sed quia omnis iniuria ab animo nocendi proficiscitur, neque impubes neque furiosus [...] nomine suorum delictorum [...] obligantur*; cyt. za: J. Makarewicz, *Polskie prawo karne*, Lwów-Warszawa 1919, s. 83.

⁴⁵ S. Łochowski, *Regulae...*, (por. przyp. 27), s. 41: *Fatui, furiosi ac pueri non subeunt mortis sententiam*.

⁴⁶ Zob. S. Szenic, *Pitaval warszawski*, Warszawa 1955, s. 30 i n.

⁴⁷ Por. na ten temat rozważania A. Lityńskiego, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 41-42.

⁴⁸ Zob. J. Loho-Sobolewski, *Prawo opiekuńcze w dawnej Litwie*, Lwów 1937, s. 135-136.